ŚLIZG

ISSN 1425-1760 INDEKS 332682

NR 11 (50) LISTOP

NASTĘPNY NUMER W SPRZE





GRZEGORZ PAJĄK

FRONTSIDE 360° INDY.



Redaktor Naczelna Anna Guzowska
Z-ca Redaktor Naczelnej Franek Toeplitz
Grafika komputerowa Anna Dalak
Zespół: Franek Toeplitz – muzyka, Sergiusz „Sega" Niedzielski-Soley – graffiti, Rafał Wielgus – deskorolka, snowboard, Konrad „Catani" Duszewski – rolki, Tomasz Lew Leśniak – komiks
Współpraca: Paweł Fabjański, Wojciech Gaweł, Andrzej „Gogol" Gogolewski, Adam Michniewski, Michał Rejent, Rafał Skarżycki, Michał Wawrzyniec P. Rzeszewski
Wydawca: Towarzystwo Wydawnicze i Literackie sp. z o.o., 00-258 Warszawa, ul. Brzozowa 35, tel./fax 831 14 91, tel. 635 58 41
Adres redakcji: 00-258 Warszawa, ul. Brzozowa 35 tel./fax 831 14 91, tel. 635 58 41
Wyciągi barwne: Agencja ARS, Warszawa ul. Widok 12
Druk: Drukarnia Prasowa S.A., Łódź, Al. Piłsudskiego 82
Dystrybucja: Pol-Press sp. z o.o.

Witam...

Pochodzę z małego miasta Działdowo, w którym kultura HH jest od dawna obecna. Od dwóch lat jestem writerem i od samego początku staram się robić swoje. Należę do najlepszej grupy w moim mieście MCS, która swoim poziomem mogłaby konkurować przy murze z niejedną grupą z większego miasta. Lecz to wszystko to nie powód, dla którego piszę do was. Ostatnio z kumplem z crew byliśmy w Olsztynie, który często odwiedzamy i mocno szanujemy. Do tej pory nie zdarzyło się nam, aby jakiś mieszkaniec tej okolicy zaczepiał nas za strój. Ale... gdy czekaliśmy na swój powrotny pociąg grupka czterech lafików próbowała wzniecić w nas gniew i muszę powiedzieć, że im się to udało, bo jeden z nich wysłał w naszym kierunku słowa XEROBOJ. Na szczęście okazało się, że ów „prawdziwi hip hopowcy" pochodzą z Nidzicy leżącej niedaleko mojego miasta i bardzo dobrze wiem, że nie ma tam kultury HH na tyle rozwiniętej, aby innych mogli nazwać xerobojami.

Wniosek z tego taki, że bardzo dużo mówimy o fałszerzach w naszym środowisku, śpiewają o tym znane zespoły hip hopowe, lecz tak naprawdę to ludzie, do których te słowa są kierowane nie biorą ich pod uwagę, tylko wysyłają w kierunku innych, tych którzy na ten „zaszczytny" tytuł nie zasłużyli!

MAT.MCS Działdowo

Szacunek dla ludzi, którzy robią swoje! Pozdrowienia dla Kwidzynia, Brodnicy lecz nie dla Nidzicy! Respekt Olsztyn!

Yo!!!

Mieszkam w Nakle. Jest to dziura położona 30 km od Bydgoszczy. Siedzę w hip hopie już od kilku ładnych lat i chcę przedstawić to co dzieje się w Nakielku. Zacznę od graffiti, które jest na naprawdę niezłym poziomie jak na tak małe miasto. Najlepszą nakielską załogą jest CSA Cru, gdzie maluje Neks i Szoe. Chłopaki z CSA są także królami charakterów i pociągów, które robią nawet w Bydgoszczy. Drugim squadem jest BSC Cru, maluje tu trzech kolesi: Tazo, Coke i San. Bombią wszystko co stanie im na drodze, także pociągi, których mają coraz więcej na swoim koncie. BSC robi wyjebane w kosmos srebra. Trzecią ekipą jest CWN, tu na szacunek zasługują tylko Emo i Emanos, reszta to pozerzy przez duże P. W Nakle mamy także pierwszy hip hopowy squad, zespół nazywa się DiaSporA. Chłopaki rymują od początku 1998 roku i niedługo pojawi się ich kawałek na legalnej składance. Mamy też zin Rapp Style, którego redaguje Stru§. Tyle. Fuck: NOE — największy pajac w Nakle (nieładnie kolego...!). Szacunek: CSA, BSC, Emo, Emanos, Strus, DiaSporA i wszyscy prawdziwi.

AMEN-OBSERWATOR

Yo, Brothers.

Piszę w sprawie tematu rzeki. Chodzi mi o sprawę hip hopu w Polsce, bo myślę, że jeszcze wszystko w tej sprawie nie zostało powiedziane. Wielu dobrych wykonawców działa obecnie w naszym kraju. Nie jest to już tylko wąska grupa MC's i grup ze stolicy spod ręki DJ Volta i będzie tak zapewne, niezależnie od tego czy wy słuchacze będziecie się żarli między sobą porównując polski hip hop do takiego gówna jak Puff Daddy czy Mase, od których chyba nie ma gorszych w świecie komercji. A przecież naszym krajowym grupom i wykonawcom nie brakuje nic (no może z małymi wyjątkami). Żeby nikogo nie obrazić, czy wy nie zauważacie, że w naszej rodzimej produkcji można doszukać się porównań do najlepszych amerykańskich produkcji, nawet z samego Nowego Jorku, a tacy producenci jak DJ Premier czy Q-Tip oraz Pete Rock, Sermon oraz Marley Marl nie powstydziliby się niektórych kawałków Volta, Tede, Janamaria oraz gości z Molesty i odwrotnie. Lecz będzie zapewne dalej tak jak jest. Niektórzy mówią tak, ponieważ lubią tylko czarny hip hop. Zdania są podzielone, choć przecież wielu dobrych raperów jest białych.

DJ Sam, Opole

Yo!

Chcieliśmy was zajarać naszym popieprzonym pomysłem. Robimy małą deskę, którą nazwaliśmy smallboarding. Nie jest tak mała jak fingerboarding, czyli nie na palce, tylko na nogi. Wymiary: długość 49 cm, szerokość 16 cm. Ale z nas dupki, prawda?

Łukasz Stępień and Wojtek Skirliński, Zakopane

Peace!

Chciałbym przedstawić wam scenę graffiti w Tychach. Jest kilka grup zajmujących się malowaniem graffiti, a do najbardziej aktywnej można zaliczyć SI crew z załogą SON i DORHER, którzy tagują także jako AHC. Malują wszystko co się da i jako jedyni w Tychach malują pociągi osobowe i towarowe. Zaraz po nich (po długim okresie ciszy) działa WB w składzie DAER i ARSIK, którzy wyróżniają się zajebistymi stylami. Malują głównie na mieście i na trasie samochodowej Bielsko-Biała — Katowice. Wspomnieć należy także o całkiem nowych crew takich jak RV (w składzie TAXI, ATAK, RECH) i UK. Jak na razie tworzą swoje dzieła tylko na linii kolejowej. Wcześniej działały jeszcze takie ekipy jak: MSP, HCC oraz MET i TLE, ale chyba już nie malują (przynajmniej nie widać nic nowego)! Nie będę wspominał o takich pajacach jak CE czy AG, bo to co oni tworzą można porównać tylko z gównem!!!

Szacunek: SI, AHC, UB, RV i UK oraz dla wszystkich prawdziwych wandali nie tylko w Tychach.

TUBA, Tychy — obserwator tyskiej sceny graffiti

Napisali do nas też: Blurka-Rzeszów, Tomek-Sokołów Podlaski, Zibi-Krasnystaw, Res-Nowy Dwór Gd., Koncio-Bystrzyca Kł., Aliemka-Gdańsk, Boom, Świeca, Koks, Lolek i Wój-Chełm, Pi-Łódź, Piotrek i Kamil (NE)-Janikowo-miasto latających dresów — dzięki.





Samba i Poniedziałka

To była piękna historia

CHLEB POWSZEDNI

koncert promujący pierwszą płytę Zip Składu

Jest niedziela 17 października br. Ponure i zmoczone deszczem Śródmieście idealnie oddaje atmosferę przed koncertem.

POD KLUBEM PEŁNO LUDZI

Z lewa „ZIPY" z prawa „VIPY", dużo młodych, nieznanych twarzy — zamuliłem się. Jednak po chwili spotykam „królów wawrzyszewskiego rapu": Wzorowego i Rzemysza. Mój letarg przerwało czujne spojrzenie Wojtka (który lubi zawsze bacznie mnie obserwować, ewentualnie skrytykować ha! ha! ha!). Zaraz potem podbił Cygan (WSZ), któremu zresztą wawrzyszewski hip hop nie jest obcy. Zamiast swojskiej „zośki pod klubem" rąbneliśmy po świeżym piwku. Przystąpiliśmy do pierwszego natarcia na bramkę. A że chwilę przedtem piliśmy Lecha wziąłem szybko pod ramię Wojciecha, Rzemysza i Cygana, wsadziłem w spodnie gana, do buta gibona, pomyślałem, że zaraz zawołam Pona, co by pomógł nam przejść, okazało się jest lista i możemy wejść. Bramkarz wyciąga jakieś świstki papieru zapisane ksywami i nazwiskami znajomych. Uff! Nie zapomnieli. Tak, trzeba przyznać, że Zipy zadbali o przyjęcie gości zajebiście. Już przy samej bramce Sokół, Pono i Jędker czekali i wprowadzali tych, którzy nie załapali się na listę. Czułem się ciepło przyjęty już na samym początku, co rzadkie na warszawskich koncertach. Wpłynąłem do środka. Ciasno, ale przyjemnie, nie bałbym się napisać, że zastałem dwa, jak nie trzy pokolenia warszawskich hip hopowców, raperów czy jak byś tam ich nazwał. Jedyny minus charakteryzujący Rivierę Remont, to fakt, iż na początek koncertu trzeba było czekać prawie dwie godziny. Wynikało to ze słabej przepustowości bramki, lecz nie ma tego złego... ponieważ wszyscy mieli możliwość dopchania się do któregoś z dwóch barków i tym samym solidnego przygotowania się do koncertu. 20:44. Zaczęło się. Koncert Zip Składu poprzedzał występ trzech zespołów: 1. V.E.T.O z Kielc, czyli Radoskór i Zajka, znani na polskiej scenie hip hopowej (koncerty, składanki). Zagrali dwa utwory w tym *Co ma być będzie* (minimalne instrumentale). 2. Incydent, grupa ze Śródmieścia, która zwróciła naszą uwagę swoim spontanem i charakternym klimatem, m.in. wykonali utwór *Niewidzialni*, przy którym spłonął



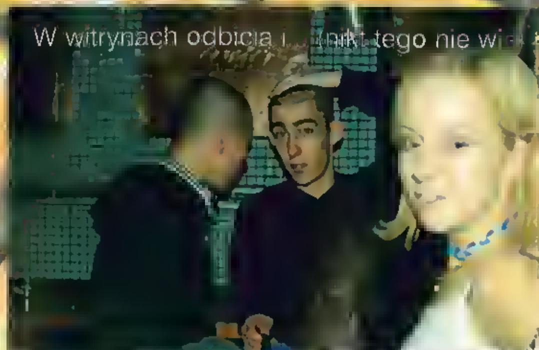
Incydent



Łysy i Peper z MOR WA



Radoskór z Kielc



W witrynach odbicia i ... nikt tego nie wi...



Don Filippe

nasz zielony sztandar. 3. MOR. WA to ludzie z Imielina bezpośrednio poprzedzający występ Zip Składu. Jest to grupa, która tak jak V.E.T.O zaznaczyła już swoją pozycję na polskiej scenie. Zaprezentowali twarde, rzetelne rymy, w akompaniamencie dobrze zrealizowanych podkładów. Wzięli ludzi w swoje ręce. Teraz rozgrzany tłum zaczął skandować remix znanego, mundialowego szlagieru: Z.I.P alle' alle' alle' Z.I.P alle' alle' alle'. Wreszcie na scenie pojawił się Zip Skład zaczynając koncert utworem *Być sobą*. Za gramofonami DJ Deszczu Strugi oraz DJ Variat. Nagle zaczęły się skoki ze sceny, podczas których ludzie, o dziwo, nie lądowali na ziemi, lecz byli „noszeni" przez publiczność na rękach by po chwili zostać „odniesionym" z powrotem na scenę. Atmosfera zrobiła się naprawdę gorąca, każdy kawałek był rymowany razem z zespołem, ręce w górze i bez amatorki. W którymś momencie Pono rzuca kilkanaście płyt w widownię — niezły melanż. Kawałek leciał po kawałku, uzupełniali się idealnie w swoim jedynym i niepowtarzalnym stylu. Na scenie cały skład (a jak?!): Pono, Sokół, Fu, Koro, Jędrek, Filip, Mieron i Jażwa. Nie zabrakło również licznie zgromadzonych przyjaciół zespołu. W kawałku *Śródmieście* wystąpił Kacza, jeden z filarów grupy Proceder. W numerze *Noc* brał udział Manio. Wigor, Peper i Łysy (MOR. WA) wystąpili w *Tragikomedii*. Natomiast Bastek i Klicz z krakowskiego Intoksynatora w utworze *Rap zajawka*. Ogółem Zip Skład wykonał dwanaście numerów. Jedyne braki przejawiali akustycy nienadążający z podkładami (nie wspominając o znajomości ich tytułów). Wbrew im i ku naszej uciesze, zespół na zakończenie wykonał jeden ze sztandarowych kawałków p.t. *Zawodowstwo* pod instrumental DJ Premiere'a z grupy Gangstarr.

Generalnie koncert odbył się w znakomitej atmosferze. Tak rozbawionej publiczności dawno nie widzieliśmy. Po koncercie DJ Variat utrzymywał, tych którzy zostali, w synkopowym rytmie, podtrzymując dobrą zabawę. Według nas koncert w doskonały sposób promował pierwszą płytę Zip Składu pod tytułem *Chleb powszedni*, chłopaki spisali się na medal. Ludzie poznawali i bardzo entuzjastycznie reagowali na kolejne utwory, co świadczy o dobrej jakości instumentali. Wykonawcy prezentowali ciekawe rymy, byli dobrze zgrani i absolutnie zaangażowani. Materiał przez nich zaprezentowany na pewno godny jest uwagi. Gorąco polecam, na pewno warto.

M. Wiśniewski, M. Karpiński
fot. M. Wiśniewski



Fu

PŁYTY

gościnnie jedynie na kilku numerach, między
Jay-Z *Hard Knock Life*. Pracował trochę z Dru
propsami na płycie kogoś z Nowego Jorku.
ładka stylizowana na gangsta rap z początku
le napisanym po łacinie z pięcioma błędami.
wykle wiedziała co robi. Ja Rule entuzjazmem
Doe or Die czy O.C na *Jewels*. Może nie dla
y właśnie te dwie płyty, bo to Nowy Jork w naj-
mpelków. Taki jest też Ja Rule.
featuring Ericka Sermona z Epmd *Story to*

bił to jednak wcze-
ać o kontrakt w wy-
go początku.
leci już z górki bez
rego mój kolega po
nieźle, choć może
s ma się wrażenie,







Ci panowie od zawsze razem
Pono i Sokół



Ja Rule — *Venni Vetti Vecci*

Tego kolesia chyba dobrze nie znacie. Pojawił się gościnnie jedynie na kilku numerach, między innymi na *Can I get A...* osłuchanym utworze z płyty Jay-Z *Hard Knock Life*. Pracował trochę z Dru Hill z Blackstreet i często pojawiał się w kolumnie z propsami na płycie kogoś z Nowego Jorku. Bilans niespecjalnie imponujący, podobnie jak i okładka stylizowana na gangsta rap z początku lat dziewięćdziesiątych, nie wspomnę już nic o tytule napisanym po łacinie z pięcioma błędami. Pozory jednak mylą. Wytwórnia Def Jam 2000 jak zwykle wiedziała co robi. Ja Rule entuzjazmem i umiejętnościami przywodzi na myśl wyczyny A.Z z *Doe or Die* czy O.C na *Jewels*. Może nie dla każdego to dobre porównanie, mnie na myśl przyszły właśnie te dwie płyty, bo to Nowy Jork w najlepszym wydaniu, bez modnego ostatnio blichtru, efekciarstwa i funkowych sampelków. Taki jest też Ja Rule.
Mnie osobiście powalił na kolana *Race Against Time*, *E-Dub & Ja*, czyli featuring Ericka Sermona z Epmd *Story to Tell* i intro *The March Prelude* w stylu Gospel.

Memphis Bleek — *Coming Of Age*



Memphis Bleek podobnie jak Ja Rule zadebiutował na płycie Jay-Z, zrobił to jednak wcześniej, bo już w 1996 roku. By wydać solową płytę musiał się jednak wystarać o kontrakt w wytwórni Roc-a-fella, tym samym labelu, który wydaje płyty Jay-Z od samego początku.
Intro *Pain in the* a*s to tekst z filmu *Goodfell*as Martina Scorsese, dalej leci już z górki bez specjalnie nowatorskich pomysłów czy karkołomnych rymów, emcee, którego mój kolega po zobaczeniu okładki określił mianem kurczaka, radzi sobie jednak całkiem nieźle, choć może trochę na siłę stara się trafić w gusta wytwórni. Niby spoko, ale cały czas ma się wrażenie, że się to już gdzieś słyszało. Znalazł się jednak mimo wszystko, na samym końcu płyty, jeden numer, który w moich oczach wynosi Bleeka ponad rapowego przeciętniaka — *Regular Cat*. Świeży numer zrobiony trochę w stylu wcześniejszych nowojorskich rapów, mój osobisty faworyt, choć pewnie może się jeszcze podobać *Stay Alive in NYC* — pierwszy singiel z płyty *Coming Of Age*.
Gościnnie na płycie pojawiają się Jay-Z, Ja Rule (kawałek Murda 4 life jest też na płycie Ja Rule), da Ranjahz, Beanie Siegel, no i Noreaga (gdzie jest Capone...?).



Prince Paul presents *A Prince Among Thieves*

Prince Paul to producent, którego chyba nie muszę specjalnie reklamować, wystarczy powiedzieć, że pracował nad trzema najlepszymi płytami *De La Soul 3ft High And Rising*, *De La Soul Is Dead* i *Buhloone Mind State*. No może jeszcze dodam, że wyprodukował wszystkie płyty Stetsasonic. To już druga w jego dorobku płyta tego rodzaju po *Psychoanalisis... What Is It*. Tym razem na płycie wystąpili między innymi Kool Keith, Big Daddy Kane, Chubb Rock, Biz Markie, De La Soul, Kid Creole, Xibit, Sadat X a nawet komik Chris Rock (*Zabójcza broń* cztery czy pięć?), który pojawił się też na Tical 2000.
Mistrzowe od początku aż do samego końca numery, łączy historyjka opowiedziana na aż siedemnastu skitach. Do nagrania tego „słuchowiska" głosów użyczyli Breezly Brewin, Big Sha, Everlast, Buckshot, Chris Rock, a nawet sam Special Ed, o którym ostatnimi czasy w ogóle nic nie słychać (wielka szkoda). Warto więc nastawić ogrzewanie, usiąść wygodnie na fotelu trzymając w ręku co tam kto lubi i posłuchać tej płyty w jakiś długi zimowy wieczór.
Spośród naprawdę wielu pozycji nagranych na tej płycie (wytwórnia Tommy Boy nie szczędzi materiału), szczególnie przyjemnie słucha się dawno nie słyszanych old schoolowców. Chubb Rock, Biz Markie czy Big Daddy Kane to raperzy, których trudno usłyszeć na nowych produkcjach, weterani są jednak w wyjątkowej formie. Szczególnie podoba mi się *Macula's Theory* Big Daddy Kane'a oraz *More Than U Know* z De La Soul.

ICE-T — *Seventh Deadly Sin*



Dosyć długo trzeba było czekać na nową produkcję czołowego chojraka z zachodniego wybrzeża. Tym razem weteran Ice-T zajarany na film *Siedem*, co sugeruje wkładka do płyty, stara się podsumować cały swój dorobek zarówno jak siedem grzechów głównych, co podobno nawet całkiem nieźle idzie w parze.
Jeżeli lubisz brudy ulicznego świata to kupuj płytę, bo Ice-T czuje się w tych klimatach jak ryba w wodzie. Dla mnie najlepszy numer to *Always Wanted To Be A Hoe*, ale każdy znajdzie tu coś dla siebie.



Sprzęt do rozkręcania imprezki

Cobra



Są imprezy, na których zaczynam coś kręcić, że już czas do domu, że już późno... Tak naprawdę jest nudno, a w kącie męczy się jakiś magnetofonik. Czas stamtąd uciekać albo... czas na zakręcony sprzęt. Wkręć się w muzyczny świat Panasonic Cobra.



RX-ED707 Cobra

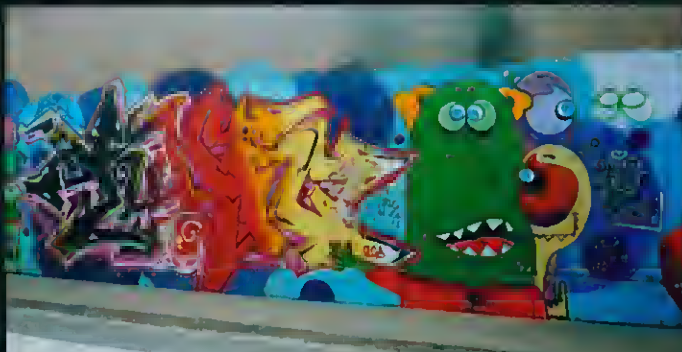
Panasonic



















 RĘCZNA ROBOTA – BARCELONA



















Bartek Milczarek
100 % skateboardingu

Ś. Powiedz coś Bartek.

B. No więc mam dwadzieścia dwa lata.

Ś. I co urodziłeś się w Tomaszowie?

B. Urodziłem się w Tomaszowie i cały czas mieszkałem tam z rodzicami.

Ś. Daleko to jest od Łodzi?

B. To jest pięćdziesiąt kilometerków, czyli niecała godzinka.

Ś. Dobra, ale teraz mieszkasz w Łodzi, dlaczego się przeprowadziłeś?

B. Mój kolega Tomek Frant powiedział mi, że otwiera sklep w Łodzi i od razu zdecydowałem się przeprowadzić.

Ś. Łatwo taką decyzję o przeprowadzce podjąć?

B. Spoko, przyjeżdżałem wcześniej do Łodzi i znałem tu wiele osób. Gugę i Miksera to już chyba od ośmiu lat, długo z nimi jeździłem na desce. Poza tym świadomość, że mogę mieć zajebistą pracę, w zajebistym skateshopie pobudziła mnie jeszcze bardziej do skate'owania i fajnego zarabiania na życie.

Ś. Super, jak mnie wyrzucą ze Ślizgu, to też chciałbym pracować w skateshopie.

B. Poza pracą jeszcze studiuję zaocznie w Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi.

Ś. A jak zacząłeś jeździć na desce?

B. W którejś klasie podstawówki, w piątej lub w szóstej zajarałem się jakimś filmem, w którym widziałem kolesia na desce i zacząłem jeździć na plastikowym Rollerze. Razem z kolegą z bloku ostro katowaliśmy nasze plastiki, wiesz slide'y na rękach itp. Następną deską był tajwan z gumowymi kółkami, na którym nauczyłem się ollie. W ogóle byłem pierwszym kolesiem w Tomaszowie, który zrobił ollie.

Ś. Długo się uczyłeś ollie?

B. Jeden dzień.

Ś. Kurde, ja się uczyłem trzy tygodnie. A jaka była twoja pierwsza prawdziwa deska?

B. To był Streetstyle kupiony na Smolnej, po którego specjalnie pojechałem do Warszawy. Kupiłem wtedy jeszcze kółka i książkę *Deskorolka*.

Ś. Nieźle, pamiętam tę książkę.

B. Jak wróciłem z deseczką do domu to wszyscy dostali niezłej podjarki i mówili: *Teraz to będziesz na niej jeździł co najmniej dwa lata.*

Ś. I co jeździłeś?

B. Nie, no co ty. Złamałem ją po dwóch miesiącach.

Ś. Kupiłeś nową?

B. Nie tak od razu. Było bardzo ciężko uzbierać kasę i dopiero po kilku miesiącach pojechałem znowu do Warszawy.

Ś. Miałeś przerwy w skateboardingu?

B. Tak, kiedy moja stara ekipa przestała jeździć, przez pół roku jeździłem na rowerze górskim, moi koledzy należeli nawet do różnych klubów rowerowych. Gdy rowerowa zajawka przeszła to w ogóle nic nie robiłem i pewnego dnia spotkałem kumpla, który zapytał mnie dlaczego nie jeżdżę. Powiedziałem mu, że mi się nie chce, a on zaczął mnie namawiać, żebym z powrotem zaczął, że spoko jeździłem i w ogóle.

Ś. No i co wtedy?

B. Pomyślałem, że w sumie mogę i od kogoś kupiłem używanego Flying Maxa, obciąłem trochę kształt i zacząłem. Potem cały czas dusiłem do czasu, aż zerwałem przednie wiązadło w kolanie. Miałem zrobiony przeszczep i rok nie dotykałem deseczki.

Ś. Aż rok?!

B. To przez lekarzy w Tomaszowie, w ogóle fuck off dla nich. Przez nich miałem zanik mięśnia czworogłowego uda. Po operacji ściągnęli mi płyn i powiedzieli, żebym leżał i od-



Bartek odbiera nagrodę za II miejsce na Skate City J...



Udziela... wywiadów to ... przyjemnoś... ...przeprowadza go las...a z „B... STAR ...Y"



CROOKED TO FAKIE Fot. Rafał Mielgus

poczywał. Przez półtora miesiąca leżałem, aż pomyślałem: *Kurwa, co jest grane, przecież nie mogę chodzić, a oni mówią, żebym dalej leżał.* Wziąłem od kolesia adres do lekarza w Łodzi, który skląl tamtych partaczy i naprawił mi nogę. Potem jeszcze miałem schrzanioną łękotkę i tak rok minął mi bez deski.

Ś. Co cię najbardziej jara w skateboardingu?

B. Fajne jest wszystko, sam moment pierwszego odepchnięcia, nawet trzymanie deski w ręku. Z trików lubię backside tailslide, kickflipy. Jarają mnie bardzo zawody, lubię startować, pojeździć ze wszystkimi z całej Polski i porywalizować.

Ś. Pochwal się jakimiś punktami.

B. Ostatnio w Opolu na Skate City Jam drugie miejsce, w Krakowie trzecie. Wcześniej u Lurysa w zimie drugie.

Ś. Co jest z pierwszym miejscem?

B. To się jeszcze okaże, patrzę z nadzieją w przyszłość.

Ś. Jacy skaterzy są dla ciebie mistrzami?

B. Jednym z najlepszych skaterów jest dla mnie Mike Vallely, ma zajebisty styl, wystarczy, że na filmie zrobi jeden lub dwa triki to już się można zajarać,

HARDFLIP na barku. Osiedle w centrum Łodz. Fot. Rafał Wielgus



TAILSLIDE CAPITOL

bo on to robi tak czysto i dynamicznie, jest bossem.

Jeszcze Jamie Thomas za różne poręcze, gapy i schody. Rick McCrank, Andrew Reynolds za flipy wszystkie, Koston to wiadomo — wszystko robi. Ogólnie nie mam zajawek na techniczne jeżdżenie.

Ś. Na Kareema?

B. Tak, na Kareema, albo jakieś All City Stars, gdzie jeżdżą dziwni kolesie, gwiazdorzy i nic więcej nie robią poza tym, że są gwiazdorami. Chyba w Warszawie wszyscy są zajarani technicznymi trikami, ale w Łodzi jest inaczej.

Ś. Jesteś może kibicem; Widzew, Legia, te sprawy?

B. Nie, w ogóle to olewam i nie interesuję się tym.

Ś. Wracając do skaterów to kto jeszcze?

B. Chad Muska i Peter Smolik.

Ś. A kto z Polski, jak oceniasz poziom w naszej ojczyźnie.

B. Jest dobrze, co prawda nie tak jak w Niemczech, gdzie jak wiadomo jest mnóstwo skateparków, ale jest u nas dużo dobrych wymiataczy i numer jeden dla mnie to jest na pewno Stickorama.

Ś. Stickorama rules?

B. Naprawdę jeździ stylowo i robi dobre triki, potem bardzo



BACKSIDE TAILSLIDE

dobrze jeździ Tadeusz, czyli Gutek. No i jeszcze bardzo lubię jazdę Tomka.

Ś. Francika?

B. Tak jest. Jeżdżę z nim każdego dnia i dołącza do nas jeszcze Jarek Pijewski, który też pracuje u Tomka w biznesie.

Ś. Fajnie tak pracować i być teamikiem skate'owym.

B. Fajnie, tylko ponieważ wszyscy jesteśmy sponsorowani przez R Pure Denim to mylą nam się rzeczy i musimy zaznaczać, co

i zrobił sobie dwa na przedramionach i muszę się na coś innego zdecydować. Stary, w ogóle Etniesem jaram się od dawna, miałem dwie pary Mike'ów, jarałem się ich logo i ubraniami, więc akcja z darmowymi rzeczami to mistrzostwo.

Ś. Chciałbyś coś zmienić w swoim życiu?

B. Nie, na razie jest mi dobrze. Pracujemy sobie, zamykamy o 18. sklep i idziemy na deskę. Jeździmy do nocy, po



HARDFLIP na barku. Osiedle w centrum Łodzi. Fot. Rafał Wielgus

to płacić. W ogóle Jester nie umie robić zdjęć, kończy mu się klisza i zapomina aparatu.

Ś. Będziesz jeździł w łódzkim filmie skate'owym robionym przez Jestera?

B. No cały czas kręcimy do niego, ale oni wszystko robią na odwrót. Najpierw wydrukowali okładkę, napisali kto będzie na nim jeździł, a teraz dopiero kombinują materiał do niego. Gdy pytam się Jestera co będzie w filmie, to on chce pożyczyć nasze własne materiały!!!

Ś. Forget him. What about music?

B. Słucham nowojorskich klimatów hardcore'owych: Madball, Sick of It All. Trochę jeszcze rapiku w stylu Gangstarra i Tribe Called Quest, ale nie za bardzo. Jeszcze Metallica.

Ś. Metallica rules! A Iron Maiden?

B. Iron to nie.

Ś. Ironi też rules. A jakie skate'owe video to dla ciebie numer jeden?

B. Na pewno Plan B *Questionable*, przełomowy film z najlepszym teamem, trikami i klimatem.

Ś. A ostatnio z filmów?

B. *Feedback* z Transworlda, oni zawsze zajebiście kręcą filmy i dają fajną muzyką, jest dużo ostrego grania zamiast nudnego hip hopu.

Ś. Jakiego triku teraz się uczysz?

B. Backside tailslide zejście kickflip.

Ś. A kickflip na b/s tailslide?

B. To też, a ostatnio robię b/s tailslide zejście big spin.

Ś. Co planujesz zrobić na jakiś zawodach za pół roku, żeby rozjebać publiczność i sędziów?

B. Zależy jakie będą przeszkody. Chcę być mistrzem tailslide.

Ś. Powodzenia, chciałbym to zobaczyć. To jeszcze na koniec pozdrów kogo chcesz.

B. Całą brygadę z Tomaszowa, wszystkich znajomych z Łodzi, szczególne pozdrówki dla Tomka i Jarka i podziękowania dla R.

Rozmawiał Kruger



BACKSIDE TAILSLIDE

California Skate Party Łódź

Pewnego słonecznego piątku w łódzkim skateparku zwanym California odbyła się impreza skate'owa na zakończenie wakacji. Organizatorami byli nasi koledzy z Retkini DJ Funkzion i DJ Mono, którzy zapodawali hip hopowe mixy popijając browary. Na placu skateboardowym zebrało się trochę widowni, w tym dwie piękne kobiety ze sklepu Vero Moda. Nie zabrakło też lokalnych skaterów oraz łódzkich prosów reprezentujących swoje firmy. Najbardziej oblegany był nowy funbox, który wybudował właściciel tutejszego toru z pomocą finansową lokalnych skaterów i *Dziennika Łódzkiego*. Jako pierwszy dotarł bułgarski twardziel Guga swoim kosmicznym Fordem z całą z Nasa, czyli jego manhatański kolega „Mixer" Power House, który robił backside ollie na wiekim quarterze, ollie grab i frontside ollie grab przez całusieńki betonowy funbox, że jakby ktoś tam stanął pośrodku to by go przeskoczył. Wyróżnił się także „Murzyn" Style czyli Łukasz Janiaczek, który zrobił zajebistego transferowego kickflipa przez rurkę. Nie mogło też zabraknąć Metropolisowej trójki jeżdżącej dla R Denim Co., czyli Tomka „Emerica" Frantmana, który zdusił okrutnie na funboxowej poręczy five-0 grind, 50-50 grind, nose grind i tailslide na funboxowej skrzynce, Jarka Pijewskiego zwanego też Snakiem (wiadomo z jakiego powodu), który dusił kickflipa i frontside flipa przez mały quarter z półki funboxu oraz noseslide na funboxowej skrzynce oraz Bartera „Barta" Milczarka, który zaprezentował nollie lipslide to fakie, 50-50 grind, crooked grind to fakie i noseslide na rurce funboxowej, a za piątym razem zrobił backside tailslide 180 out na skrzynce funboxowej i to samo z zejściem show it, gdzie przy kolejnej próbie zaliczył potężny slam spadając na dupę i uderzając głową o asfalt.

Swoją obecność zaznaczył Rafał „Hardflip" Lejman robiący frontside flipa to rock'n'roll na małym quarterze oraz Konrad „Osa" Ossowski robiący stylowe ollie grab przez cały betonowy funbox. Jeszcze nasz znajomy Adam Teodor wyczesał kickflipa przez funbox.

Nie zabrakło także przeszkadzających rolkarzy, należało przypomnieć słowo zaczerpnięte od innej subkultury (git) pod tytułem „wypierdalać".

Impreza trwała od godz. 17. do 21. po czym wszyscy udali się do klubu Fabryka, aby zaliczyć niezłą najebkę po tak fajnej i miłej imprezie, których niestety jest tak mało. Wielkie dzięki dla właściciela skateparku i chłopakom za zorganizowanie imprezki.

Metroboys
Fot. Rafał Wielgus

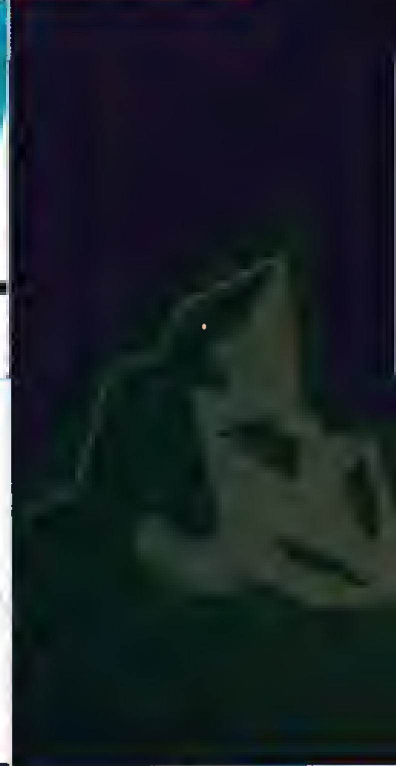


Igor Tomaszewicz: indy

Heavy Conditions Apparel
Windproof.Waterproof.Breathable









99-00 Series

Marek Sasiadek
Zajebiście wielki tailgrab

Mike Vallely to zajebisty skater. Ma zajebisty styl, robi zajebiście wysokie triki, a w dodatku ma zajebiste tatuaże (sprawdźcie: www.mikevallely.com). Ktoś kto interesuje się skateboardingiem od dłuższego czasu wie, że Mike V. nie uznaje kompromisów. Bezkompromisowy jest w związku z tym jego model buta w firmie **ETNIES**. Mike powiedział, że pamięta jeszcze jak obklejał sobie buty taśmą klejącą, jak marzył, żeby wytrzymywały więcej niż miesiąc ostrej jazdy i dlatego zaprojektował buty, które naprawdę wytrzymują wszystko. Jego **ETNIESY** mają przyklejoną i przyszywaną jednocześnie gumę na przodzie, druga warstwa gumy schowana jest pod spodem, a podeszwa ma twardość 400 NBS (najwyższej klasy odporność na ścieranie przy jednoczesnym zachowaniu sprężystości). Wszyscy znajomi skaterzy, którzy mieli możliwość jeździć w Mike'ach są zdumieni jak długo wytrzymują wszystkie hardcore'owe triki. Model Mike V. jest już na rynku od roku i na jesień '99 firma **ETNIES** przygotowała trzy nowe kolory, jednak my pokazujemy wam najnowsze próbki na wiosnę 2000, które będą dostępne w sklepach od połowy marca.





15 października tego roku miała swoją światową premierę kolejna gra o deskorolce. Tytuł: **THRASHER „SKATE AND DESTROY"**. Gierka ukazuje się na **PlayStation**, ale na darmo jej szukać w sklepach, w których jeszcze nie ma nawet **TONY HAWK PROSKATER**, innej gierki deskorolkowej, która za granicą ukazała się już ho! ho! Cóż, znów liczymy na pieprzonych piratów i gierki po 15 PLN.



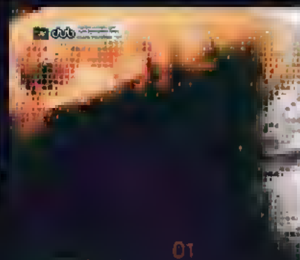


Tenisowy gadżet dla skateboardzistów wyprodukowała firma **ES**. Jest to zwykła tzw. przeciwpotówka, służąca do wycierania potu z czoła. Wysiłek i spocone koszulki **/Igor Tomaszewicz/** są w ogóle w modzie, a najnowszy trend w skateboardingu to jazda z małym ręczniczkiem na szyi **/Kareem Campbell/** lub wsuniętym do tylnej kieszeni spodni **/Gershon Mosley/**.

Pokrowiec na discmana i 10 płytek zrobiła f-ma **DROORS**. Pokrowiec wykonano z miękkiej pianki. Posiada 2 kieszenie, do pierwszej chowamy odtwarzacz, wypuszczając kabel od słuchawek przez specjalny suwaczek, a druga kieszeń to magazynek na płyty /bez pudełek/ zrobiony z foliowych przegródek. Całość wygląda bardzo stylowo, chociaż kamuflaż bardziej przypomina krowie łaty.







P-Jays Recordings to hip hopowy label **Roba Dyrdka** /Alien Workshop, DC, DUB/, który wraz z firmą **DUB** wypuścił już dwie płytki CD pod tytułem: *DUB Sessions*. Cała płyta to nieustający mix wykonawców-kumpli firmy DUB i samego Roba. Usłyszycie m.in.: Mood, GhettoDwellas, Black Attack, Obscure Disorder, Loius Logic, O.G.C., Loot Pack, I.C, Natural Elements i jeszcze trochę bardziej lub mniej znanych ludzi z branży.





Panieński stan opuściła nasza redaktor naczelna, która teraz nazywa się Anna Guzowska. **Ślub** odbył się na Ibizie, a pan młody – Maciek, zabrał swoją żonkę w podróż poślubną dookoła świata. Z tego powodu mogą być lekkie opóźnienia w druku Ślizgu, dlatego prosimy o wyrozumiałość. Ania powiedziała, że drugi raz takiego numeru nie zrobi. A my życzymy wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia.

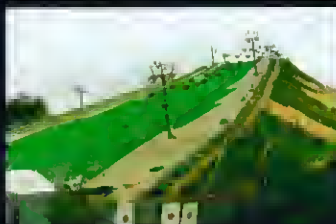


Bardzo zajebiście napisał o *Ślizgu* Jan Z. Słojewski w *Polityce* /nr 41 br./. Chociaż sądząc z fotki koleżka to zgredowaty i glaca, ale czuje blusa i zajarał się naszym *Ślizgiem* robiąc sobie z nas nieźle jaja. Dał nam za friko zajawkę w poważnym tygodniku. Dzięki.

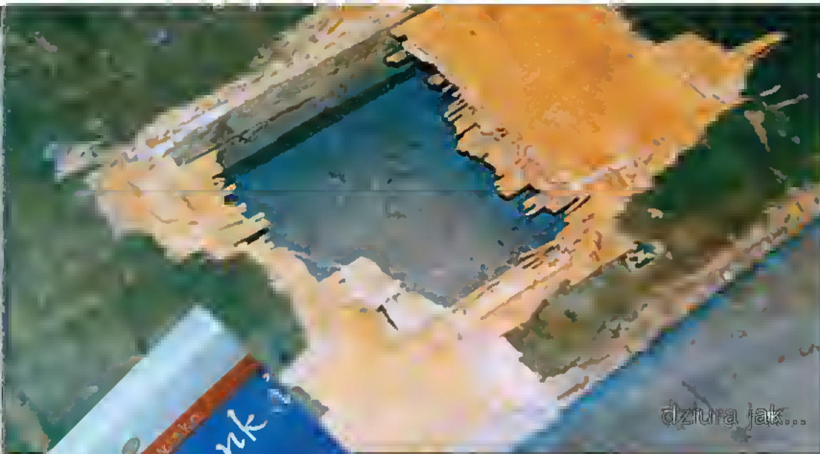
HCA czyli Heavy Conditions Apparel, przygotowała na tegoroczną zimę kurtki, które podobnie jak DUB czy SPECIAL BLEND noszą zagranicą termin technical jacket. Jak zwykle każdą kurtkę mamy do wyboru w dwóch wersjach: z siatką w środku /495 PLN/ oraz z puchową ociepliną /550 PLN/, do tego każda wersja dostępna jest w czterech zestawach kolorystycznych. Kurtka posiada aż 9 kieszeni, w tym 2 wewnętrzne i jedną na lewym ramieniu. Kieszenie zapinane są na zamki YKK i dodatkowo na rzepy. Kaptur jest odpinany na suwak, a po jego zdjęciu zamek zostaje subtelnie przykryty cienką patką. Jest możliwość regulacji kaptura, tak że tworzy on daszek, jednocześnie umożliwiając szeroką widoczność na boki. Wewnątrz kurtki specjalny przeciwśnieżny pas uniemożliwiający wpadanie śniegu do środka, pas można przyczepić do szufladek w spodniach snowboardowych. Rękawy mają oczywiście regulację, możecie je spiąć i schować pod rękawiczki lub poluzować i zapiąć na rękawicach.



AXION również nie pozostaje w tyle z gadżetami i zrobił firmowe bidony na wodę lub wódę, sądzimy że namówił ich na to team rider **Kareem Campbell**, który musi ochładzać swoje gwiazdorstwo.
Przy okazji, do AXION dołączył rampiarz **Rune Glifberg**.



ENERGOPOL funduje warszawiakom całoroczną stację narciarską /mamy nadzieję, że również i snowboardową/. Wyciąg powstaje w dzielnicy Ochota, w PARKU SZCZĘŚLIWICKIM. Wielka góra już jest wyłożona zielonym igielitem. Jest wyciąg krzesełkowy i orczykowy, a przy parkingu zaplecze gastronomiczne. Ceny nieznane.



dziura jak...



podjazd do hendrajlika

Skejtpark debeściak



kłoter na pysk

Jakieś dwa lata temu Warszawę opanowała plotka, że jako nieliczni w Polsce będziemy mieli skatepark, najlepszy, największy i najdroższy w historii polskiego skatingu. Wszyscy z niecierpliwością czekali na wielkie otwarcie tego ósmego cudu świata. Pamiętam jak dziś, dzień otwarcia. Monstrualnie wielki namiot przypominający kopułę cerkwii prawosławnej, ogrodzenie wysokie niczym w Alcatraz, no i oczywiście ochrona. Służby specjalne Mosadu czy KGB to miki w porównaniu z jutrzenkowską ochroną, która nad wyraz poważnie traktuje swoje obowiązki. Wchodząc do skateparku z myślą o zastaniu na miejscu superzajebistych przyrządów spotykamy szmelc, którym nie poszczyciłby się nawet skup złomu. Z domysłów moich i moich kolegów wynika, iż Gmina Centrum zamiast rozsądnie wydać pieniądze wydała je na coś tandetnego z myślą tylko o sobie — aby odpisać inwestycję od podatku. Sama Jutrzenka, bo o niej mowa, kosztowała mnóstwo pieniedzy: ładne trawniczki, alejki, budyneczki dla służby, ale chyba nie o to chodzi. Aby skatepark istniał, potrzebny jest dobry sprzęt do jazdy, a nie cała otoczka. Obecne wyposażenie jest stare, beznadziejne i bardzo niebezpieczne, aż dziw, że ktoryś z rodziców jakiegoś małolata, który się poobijał przez nierówności przyrządów nie zaskarżył właścicieli do sądu. Niektóre polskie miasta, takie jak Zakopane czy Puławy przeznaczyły fundusze na młodzież, a konkretnie na skateparki, które nie odbiegają wykonaniem od standardów skateparków zachodnich. Według mnie to wstyd, aby centrum Polski nie miało porządnego skateparku. Być może pieniądze przeznaczone na taką inwestycję rozeszły się po wysokich stołkach na nowe BMW lub S Classy.



kłoter pająk

W imieniu wszystkich skaterów i bemixowców dziękujemy Gminie Centrum za zrobienie tandety, dzięki takim projektom w naszym kraju na pewno jesteśmy bliżej Europy (tylko tej z lat 70.).

P.S. Czy Gmina Centrum mogłaby zwrócić pieniądze wielu młodym ludziom za lekki gips, jak i tygodnie rekonwalescencji spowodowanej jeżdżeniem w zajebistym skateparku?

Catani



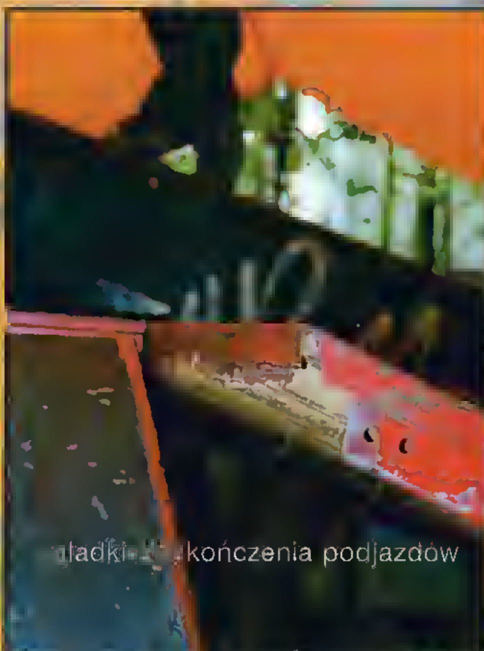
marmurowy grajnd boks



dobry profil z zajebiście równym podjazdem



skejtbordzista na kłoterze



gładkie wykończenia podjazdów

Lurys Cup jesień '99

Zawody te miały być wreszcie dużą imprezą, imprezą dobrze przygotowaną i zorganizowaną.

Pod znakiem zapytania stała sprawa pogody. No i niestety to właśnie zła pogoda popsuła to co było z takim wysiłkiem przygotowywane. Kto mógł szarpnąć się na dwudniową imprezkę i to w październiku, na świeżym powietrzu? Oczywiście nieobliczalny kowboj polskiej sceny czyli Ryszard Kołodziejczak — Lurys. Pan R. przyzwyczaił już nas do swojej nieobliczalności — kto przy zdrowych zmysłach robiłby to co on robi dla rolek, organizacji i zachowania. Oczywiście nie inaczej było i tym razem. Kto miał się kłócić ten się kłócił, kto miał się bawić ten się bawił, a ci co mieli jeździć patrzyli na padający deszcz. Co prawda tego deszczowego dnia odbyły się zawody panczenistów, około 8. 00, ale mnie tam nie było, bo jeszcze drzemałem.

Dzień 1.

Dotarłem do skateparku około godz. 12. 00, zobaczyłem co się dzieje a raczej jak pada i zawinęliśmy się z ludźmi z różnych stron Polski do znajomego, pooglądać amatorskie filmy Cyrana z Torunia i Fejta z W-wy. Wieczorem, jak zapowiadano, odbył się koncert zaprzyjaźnionych kapel w trakcie darmowej imprezy. Było darmowe piwo, duży bałagan i po talerzu jedzenia na osobę — jak zaryzykowałeś zabranie dwóch talerzy to „najwyższe drzewo" było twoje. Odwieziono mnie w stanie wesołości... oczywistej około 2. lub 3. nad ranem.

Dzień 2.

Otwieram oczy i co widzę? — nie pada, zamykam oczy i otwieram je ponownie — dalej nie pada.

Wstaję czym prędzej, zaczyna boleć głowa. Kilka telefonów i okazuje się, że inni także widzą to samo co ja. Dojeżdżamy do skateparku, gdzie okazuje się, że dystrybutor piwa nadal działa i rozwesela. Wskakuję w sprzęt i gnam na street course, w tej chwili najlepszy w Polsce, gdzie walczę z przenikliwym zimnem.

Rozpoczynają się eliminacje na streecie, w których startuje 18. zawodników, do finału wchodzi pierwsza 10-tka. Po pierwszym przejeździe eliminacyjnym dojeżdżają na zawody Marek Doniec i Igor Tęskny. Niestety okazuje się, że nie wszyscy z obecnych witają ich życzliwie, a niektórzy jeszcze mają pretensję, że chcą startować w eliminacjach. Nie biorę udziału w dyskusji, ale chłopaki i tak mają swój jeden przejazd elim.

Wyłoniono pierwszą dyszkę ze zwycięzcą eliminacji Mateuszem Nowakiem i stwierdzono, że teraz szybko rozegra się finał rampy (6. startujących), a potem zaraz finał streetu. Takie zagranie nie podobało się mnie i Tomkowi Piekarskiemu, bo obaj startowaliśmy na rampie i w finale streetu. Ktoś z prowadzących powiedział, że to nie problem i jak mamy wygrać to wygramy — życzę tej osobie przynajmniej dwóch dobrych przejazdów w jeden dzień, my mieliśmy ich w sumie z Tomkiem sześć. Jednak te zawody ustawiała pogoda, dlatego odpuściłem sobie dalsze dyskusje.

Na rampie po dłuższej przerwie wystąpili Adrian Matuszewski „Tarzan" i Konrad Duszewski „Catani". Szczerze mówiąc zaskoczyli mnie swoją jazdą a przede wszystkim ambicją. Natomiast o brak ambicji można posądzić Pawła Niwińskiego z W-wy, który był w Łodzi przez dwa dni zawodów i w nich nie wystartował. Korzystając z uprzejmości Niwego młody Piekarski prawdopodobnie, choć nie pamiętam jaka różnica punktowa była pomiędzy nimi, dzięki samemu startowi na rampie wskoczył na miejsce trzecie w rankingu Polski (vert). Tak już chyba zostanie, bo te zawody były prawdopodobnie ostatnimi rampowymi w tym sezonie. Reszta vertu to raczej standard. Wygrał Machu, drugi Chester, trzeci — autor niniejszego artykułu. Na oklaski zasługuje cudowne dziecko ze Słubic czyli Łukasz Cały, który mimo swojego młodego wieku już potrafi pokazać niezłe airy z grabami. I to chyba właśnie Łukasz zgarnął największe owacje od publiki za swój przejazd. Ja mu życzę powodzenia i krytej rampy w Słubicach.

Skończyła się rampa i finaliści zaczęli rozgrzewać się na streecie. Jednak już pierwszy przejazd pokazał, że polscy skaterzy nie są przyzwyczajeni do jednodniowych eliminacji i finałów. Mateusz Nowak spadł z miejsca 1. na 6., Piekarski zmęczony rampą też nie pokazał tego co potrafi na tym street coursie wyczesać i był 5. Na dodatek większa część drugich przejazdów nie odbyła się z powodu deszczu.

Zasłużenie wygrał nie kto inny jak Marek Doniec wykonując transfer 720 z quartera na quarter, word flip (mniej więcej mctwist streetowy) na spin boxie, rodeo 540 na dużym funboxie. Do tego M. D. poprawił znacznie swoje grindy i pokazał tym co się go obawiali, że mieli całkowitą rację.

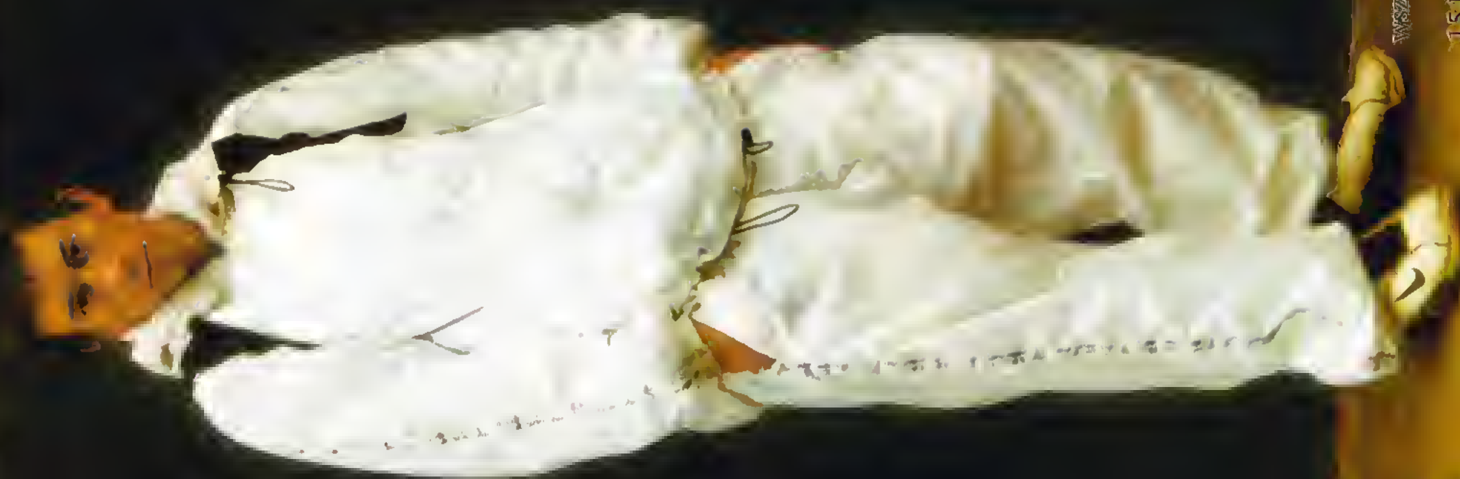
Brakowało D. Bochenka, który aktualnie jest jednym z tych, którzy mogą z Mareczkiem powalczyć. Może następnym razem zobaczymy pojedynek obu panów.

To chyba już wszystko, jeszcze tylko podam wyniki i mogę szykować się do zimowego snu...

...oby nie.

A. Michniewski





RAMPA	**STREET**
1. Sebastian Mach (Roces, Lurys), 86 pkt.	1. Marek Doniec, 91 pkt.
2. Tomasz „Chester" Piekarski (RedBull, Defence, Salomon), 77 pkt.	2. Horacy Wichrzycki (Roces, No Sense), 90 pkt.
3. Adam „Mały" Michniewski (Roces), 69 pkt.	2. Bartłomiej Chmurzyński, 90 pkt.
4. Adrian „Tarzan" Matuszewski (Lurys), 62 pkt.	3. Filip Stankiewicz, 88 pkt.
5. Konrad „Catani" Duszewski (RedBull, Defence), 43 pkt.	4. Kamil Szybiński (No Sense), 87 pkt.
6. Łukasz Cały (mama), 37 pkt.	5. Tomasz „Chester" Piekarski (RedBull, Defence, Salomon), 82 pkt.
	6. Mateusz „Mati" Nowak (Salomon), 76 pkt.
	7. Adam „Mały" Michniewski (Roces), 66 pkt.
	8. Paweł „Ochota" Prokopiak 56 pkt.

Paweł Prokopiak „OCHOTA" 270° to alley-oop top acid 180° off
fot. Michniewski



OGŁOSZENIA

• Najlepsze zdjęcia Gogola w internecie pod adresem: www.robot.pol.pl
• Sprzedam BMX Mongoose „Hooligan", freestyle. Rower posiada: pegi, 48-szprychowe koła, hamulce „Diacompe", 4 piece bar (fishbone), ramę i widelec z materiału cr-mo. Stan bardzo dobry! Cena: 1.280 zł. Info: Łukasz, tel. 012-425-16-79 (Kraków)
• Pilne! Kupię tanio snowboard freestylowy 140-145 cm + wiązania miękkie, tel. 0-22 810 59 57 (W-wa) po godz. 20 prosić Olkę
• Sprzedam lub zamienię na deskę rolki Bauer FX1, nr buta 39, stan dobry, 4 kółka, łożyska ABEC 1, nowe śruby + ochraniacze na kolana JET 5 rozm. L i 2 metalowe grind plates BSB. Cena 60 zł. Dominik Boczarski, 31-636 Kraków, os. Oświecenia 35/67, tel. 0-12 649 30 84
• Sprzedam: 1. a) gramofony 2 x TECHNICS SL 1210 MK II, b) chixer - NUMARK DM 200 2X (na gwarancji), c) CD - SCHNEIDER CDP 7100. Wszystko w stanie idealnym, używane wyłącznie w domu. Cena w granicy 4500 zł; 2. SNAKEBOARD (z footstrapami), cena ok. 200 zł. Tel. (032) 231 48 81 Gliwice Tomek
• Kupię tani, używany snowboard do freestyle'u. Karolina Pilusa, ul. Grota Roweckiego 51/61 Kraków
• Ponad 120 minut zakręconego materiału o graffiti na video. Pociągi, ściany z Niemiec, Belgii, Polski, Nowego Jorku. Akcje bombienia miast, kolory i pociągi robione w dzień. Cena 35 zł + koszty wysyłki (za zaliczeniem pocztowym). Tel. 0-86 182822 Wojtek
• Nowy numer zina wirtualnego *Queenoman* wyszedł, za trzy znaczki na list otrzymasz go pocztą. Jarosław M. Czarnecki, os. B. Śmiałego 6/5, 60-682 Poznań
• Pilnie nawiążę kontakt z „Posmo" Chorzów. Czesiek Bambynek, 42-286 Koszęcin, ul. Damrota 3
• Kupię lekko używaną deskę po niskiej cenie. T.T., 15-771 Białystok, ul. Studzienna 6/11
• Kupię pilnie deskę w dobrym stanie. Nawiążę również kontakt z ludźmi z całego kraju interesującymi się hip hopem, graffiti itp. Natalia Lewicka, 80-119 Gdańsk os. Wzgórze Mickiewicza, ul. Asesora 60
• Kupię różne końcówki do sprayów. Krystian Kleszcz, 42-400 Zawiercie, ul. Obr. Poczty Gd. 81/12, tel. 0-32 6708475
• Unerground Rec. prezentuje najnowszą składankę, na której możecie znaleźć 100 % polskiego hip-hopu na nielegalu. Gwarantujemy 60 minut dobrej muzyki i wspaniałej zabawy za jedyne 10 zł. *Podziemny świat bol. 1* — tak nazywa się składanka, a możecie ją otrzymać wysyłając do nas 10 zł i adres zwrotny w kopercie, czas realizacji około 14 dni. Uwaga, kasetę wysyłamy listem poleconym, więc gwarantujemy, że otrzymacie ją w 100 %. Oto adres: Fido MC Rap, ul. ks. W. Opolskiego 1/26, 41-500 Chorzów
• Yo! Poznam wszystkich writerów, hip hopowców i skaterów z Bydgoszczy (płeć nieważna). Writer z Błonia: Paweł „Sqra" Skurzyński, ul. 11 Dyw. Art. Konnej 8/15, tel. 582 42 47
• Sprzedam rolki Roces FCO (stan idealny) posiadające cztery grind plate'y (+ 3 zapasowe), łożyska ABEC 3 oraz ochraniacze na nadgarstki. Numer buta 43. Cena ok. 200 zł. Szczecin, tel. (091) 4536 354

Z powodu dużej ilości przysyłanych ogłoszeń czas oczekiwania na emisję wynosi 3 - 4 miesiące. Ogłoszenia są bezpłatne.

Prenumeratę na II kwartał 2000 (cena 12.00 zł) można zamawiać do 20 grudnia br. w placówkach RUCHu

odcinek dla poczty	odcinek dla posiadacza rachunku	odcinek dla wpłacającego
Złotych	Złotych	Złotych
słownie złotych	słownie złotych	słownie złotych
Wpłacający	Wpłacający	Wpłacający
adres	adres	adres
ŚLIZG PRENUMERATA WYDAWCY TOWARZYSTWO WYDAWNICZE I LITERACKIE Spółka z o.o. ul. Brzozowa 35, 00-258 Warszawa Bank Polska Kasa Opieki S.A. Grupa PeKaO S.A. XV Oddział w Warszawie ul. Dolańskiego 4. 10801011-21786-27001-801000-111	ŚLIZG PRENUMERATA WYDAWCY TOWARZYSTWO WYDAWNICZE I LITERACKIE Spółka z o.o. ul. Brzozowa 35, 00-258 Warszawa Bank Polska Kasa Opieki S.A. Grupa PeKaO S.A. XV Oddział w Warszawie ul. Dolańskiego 4. 10801011-21786-27001-801000-111	ŚLIZG PRENUMERATA WYDAWCY TOWARZYSTWO WYDAWNICZE I LITERACKIE Spółka z o.o. ul. Brzozowa 35, 00-258 Warszawa Bank Polska Kasa Opieki S.A. Grupa PeKaO S.A. XV Oddział w Warszawie ul. Dolańskiego 4. 10801011-21786-27001-801000-111
datownik podpis przyjmującego pobrano opłatę	datownik podpis przyjmującego pobrano opłatę	datownik podpis przyjmującego pobrano opłatę

SKLEPY w których kupisz Ślizg

Partner Sport, ul. Milusińskich 2, Bielsko-Biała
Mrówka, ul. Kopernika 18, Brodnica
AGP Sport, ul. Krakowska 20, Bytom
Traffic Skate Shop, ul. Wilsona 2/4, Częstochowa
Ibiza, ul. 30 Stycznia 9, Gorzów Wlkp.
Styl Wolny (XXL), ul. Rynek 2, Krosno
Metropolis Skateshop, ul. Piotrkowska 80 (w bramie), Łódź
Metropolis Skateshop, ul. 3-go Maja 17 (w bramie) wejście również od Stawowej, Katowice
Wiwsport, ul. Słowackiego 27, Katowice
Skate City, ul. Dmowskiego 4, Opole
TRIXI, ul. Św. Marcina 45, Poznań
TRIXI 2, ul. Wrocławska 21, Poznań
Dyskobol, ul.Wojska Polskiego 44, Szczecin
Skate Box, D.H. Zenit, ul. Słoneczna 29/32, Tarnów
PHU, B. Pokrowska, ul. Godebskiego 1A, Wrocław

Warszawa:
Roller Sport, Al. Jana Pawła II 41a paw.4
Sklep sportowy, ul.Marszałkowska 138
Vert Skateshop, Rondo Jazdy Polskiej (podziemie przy Rivierze) lok. 4 A
Trip Style, ul. Wilcza 30
Jasper, ul. Potockich 25A
Metropolis Skateshop, Rondo Jazdy Polskiej, pasaż pod ul. Waryńskiego lok. 24
Jasper, ul. Powstańców Śląskich 124 paw. 84
Vert Skateshop, ul. Nowy Świat 22/28 paw. 26
DSK, ul. Nowogrodzka 4/13A

Uwaga! *Zakup powyżej 10 egz. Ślizgu (po cenie 2.80 PLN) jest premiowany zamieszczeniem nazwy i adresu firmy w tej rubryce. Prosimy o podanie w zamówieniu numeru NIP oraz upoważnienie nas do wystawienia faktury VAT bez podpisu odbiorcy.*

ŚLIZG



ŚLIZG



Zamawiam prenumeratę

- ☐ na kwartał
- ☐ roczna (gwarantuje stałą cenę)
- ☐ roczna z bonifikatą dla szkół i placówek kulturalnych, oświatowych, naukowych, bibliotek

☐ Jestem podatnikiem VAT i upoważniam Towarzystwo Wydawnicze i Literackie do wystawienia faktury bez mojego podpisu

NIP ....

☐ Nie, proszę o rachunek uproszczony

....
podpis osoby upoważnionej

Proszę wypełnić odwrotną stronę przekazu!

ŚLIZG



Warunki prenumeraty

kwartalna - 12.00 zł
półroczna - 24.00 zł
roczna - 48.00 zł

HISTORIA Z MORAŁEM...

















c.d. na str. 32